

## Koncepcja ludzkiej racjonalności a koncepcja państwa i polityki

18/2015

Political Dialogues

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/DP.2015.009>

### Summary

Politics is a specific form of human activity. Therefore definition of human being determines understanding of politics and the state, which is a form of political organization of society. One issue, which underlies the different conceptions of the state and politics, is the understanding of human rationality and its role in the structure of human nature. Opting for some concept of human rationality determines the different ways of understanding the state and politics. In the history of reflection on the role of human rationality we can distinguish two approaches. The first is based on the recognition, that each of the elements of human nature, including the sphere of human rationality and the sphere of natural instincts and emotions, is equally important, and as such it should be realized in a spontaneous and natural way. The basis of the second approach is belief that the individual elements of human nature are not equally important and not equally excellent, and that their proper functioning requires the subordination of what is less perfect to what is more perfect. The practical consequence of the first approach is the emergence of policy subordinated the sphere of natural instincts and emotions, and the

related sphere of lust. The consequence of the second approach is the policy turned towards higher values, remaining at the service of other people and the whole community of the people. The way to heal contemporary policy can be also a subordination of the lower elements of human nature to the sphere of human rationality, and encourage modern man to making an effort of putting it under control of human reason.

### Wprowadzenie

Polityka jest specyficzną formą ludzkiej aktywności, stąd też określona koncepcja człowieka warunkuje zarówno rozumienie polityki, jak i państwa, które jest formą politycznego zorganizowania społeczeństwa. W rezultacie niemal każda z prawd dotyczących człowieka ma swoje znaczenie dla uznawanej koncepcji państwa, wizji jego celów, dopuszczalnych narzędzi ich realizacji oraz kształtu uprawianej w jego ramach polityki. Widoczne jest to zwłaszcza w realiach współczesnego państwa, które opierając się na określonej koncepcji ludzkiej natury chce regulować niemal każdą dziedzinę ludzkiego życia. I tak np. uznanie spożywania soli za szkodliwe dla ludzkiego organizmu (prawda o człowieku)



może skutkować ustawowym zakazem stosowania soli w szkolnych stołówkach (wyegzekwowanie tego zakazu staje się zadaniem państwa i podejmowanych w jego ramach działań politycznych). Prawd tego rodzaju, które odnosząc się do ludzkiej natury, mają jakieś znaczenie dla rozumienia państwa, jego zadań i uprawianej w jego ramach polityki jest bardzo wiele, choć nie wszystkie one mają równie istotne znaczenie. Z pewnością problem ewentualnej szkodliwości spożywania soli nie należy do zagadnień o fundamentalnym znaczeniu dla funkcjonowania współczesnego państwa i uprawianej w jego ramach polityki. Istnieje jednak szereg takich problemów, których takie czy inne rozstrzygnięcie ma bardziej decydujące znaczenie, jak choćby problem początku ludzkiego życia, jego nienaruszalności, jego celów, uznawanych hierarchii wartości, obiektywności norm moralnych czy wzajemnych relacji moralności i polityki. Problemów tego rodzaju można wyliczać bardzo wiele. Rozstrzygnięcie każdego z nich wpływa na określone rozumienie państwa, co z kolei znajduje swoje odzwierciedlenie w podejmowanych w jego ramach działaniach politycznych i stanowi o kształcie życia każdego z jego obywateli.

Jedną z kwestii bardziej zasadniczych, która nie tylko wyznacza pewien obszar działań politycznych, ale w ogóle leży u podstaw alternatywnych koncepcji państwa i polityki, jest rozumienie ludzkiej racjonalności oraz jej miejsca i jej roli w strukturze ludzkiej natury. Opowiedzenie się za jedną z rywalizujących ze sobą koncepcją ludzkiej racjonalności decyduje nie tylko o odmiennych sposobach rozumienia państwa i polityki, ale ma również swoje konsekwencje praktyczne, dotyczące każdego człowieka z osobna, który wieść musi swoje życie w realiach opartego na którejś z tych

koncepcji państwa, doświadczać konsekwencji sprawowanej w jego ramach władzy, przestrzegać zasad stanowionego w nim prawa i obowiązujących w nim reguł zachowań politycznych.

Jakkolwiek w dziejach refleksji dotyczącej miejsca i roli sfery ludzkiej racjonalności w złożonej strukturze ludzkiej natury pojawiło się już wiele różnych rozwiązań, to w tym bogactwie da się wyróżnić dwa zasadnicze ujęcia tej problematyki. Pierwsze oparte jest na uznaniu, że każdy z elementów ludzkiej natury, w tym również sfera ludzkiej racjonalności, jest równie istotny i równie ważny, a jako taki powinien się urzeczywistniać w sposób możliwie spontaniczny i naturalny, co ma być najlepszą gwarancją pełnego rozwoju tak poszczególnych jednostek, jak i całych społeczności. Podstawą drugiego natomiast jest przekonanie, że poszczególne elementy ludzkiej natury nie są równie istotne i równie doskonałe, i że właściwe ich funkcjonowanie wymaga podporządkowania tego, co mniej doskonałe, temu, co doskonalsze. W tym drugim przypadku za najdoskonalszy element ludzkiej natury uznaje się sferę ludzkiej racjonalności, której winne być podporządkowane pozostałe elementy tej natury. Rozwój poszczególnych jednostek i całych społeczności wymaga więc właściwego uporządkowania poszczególnych elementów ludzkiej natury i poddania ich wszystkim pod zwierzchnie kierownictwo ludzkiego rozumu. Konsekwencją każdego z tych ujęć są odmiennie koncepcje państwa i polityki, decydujące o realiach życia politycznego we wszystkich jego aspektach.

Koncepcja oparta na uznaniu równorzędności wszystkich sfer ludzkiej natury

Przykładem ilustrującym uwarunkowanie koncepcji państwa i polityki taką koncepcją ludzkiej natury, w której

każdy z jej elementów urzeczywistnia się w sposób spontaniczny i naturalny, może być próba wyjaśnienia zjawisk politycznych dokonana przez Ryszarda Skarżyńskiego w artykule *Przedmiot poznania politologii* zawartym w pracy zbiorowej pod redakcją tegoż *Przedmiot poznania politologii. Podstawy dyscypliny nauki* (Skarżyński 2014, s. 193–243). Dla Skarżyńskiego kluczem do zrozumienia natury państwa i polityki jest wyjaśnienie politycznej egzystencji człowieka. Jego zdaniem dopiero wyjaśnienie tego, na czym polega polityczna egzystencja człowieka, pozwala na zrozumienie tego, kim jest człowiek oraz jak funkcjonują wszelkie ludzkie zbiorowości, poczynając od tych najmniejszych, a na całym gatunku ludzkim kończąc. Polityczna egzystencja człowieka uznawana jest tutaj za główne narzędzie umożliwiające rozpoznanie ludzkiej natury oraz wszystkich dziedzin ludzkiego życia, w tym również natury państwa i polityki.

Początków polityki i towarzyszących jej zjawisk politycznych Skarżyński doszukuje się w okresie sprzed sześciu tysięcy lat, kiedy to niektóre zbiorowości zostały poddane mobilizacji, której uzasadnieniem była i jest – zdaniem Skarżyńskiego – chęć ustanowienia powszechnego porządku wedle wyznawanej przez siebie wizji oraz chęć sprawowania kontroli nad zasobami całego świata (por. Skarżyński 2014, s. 195). Rezultatem tej mobilizacji było podzielenie się całego ludzkiego gatunku na rywalizujące ze sobą zjednoczenia, które pierwotnie miały jedynie lokalny charakter, ale z czasem przekształciły się w systemy regionalnych poliarchii, by od XX w. funkcjonować już w systemie poliarchii globalnej. Mobilizacja ta z czasem doprowadziła do wyłonienia się mocarstw, których dążenia do ustanowienia powszechnego porządku wyartykułowane

zostały w wizjach globalnego panowania w postaci systemu komunistycznego, faszystowskiego, a w końcu jednobiegunowego ze stolicą w Waszyngtonie, w którym dominują wpływy Stanów Zjednoczonych Ameryki. Współcześnie jednym z celów tej mobilizacji jest również demonstracja własnej potęgi, nieosiągalnej dla pozostałych mocarstw (czego przykładem może być choćby wyścig o podbój kosmosu). System zjednoczeń tego rodzaju obejmuje każdą jednostkę, która nie może funkcjonować poza tym systemem. Jak pisze Skarżyński: „Kto w ramach tej poliarchii nie zorganizował się i obecnie nie organizuje się do formy odpowiednio potężnego podmiotu politycznego, ten stawał się i nadal staje się przedmiotem gry i środkiem dominujących podmiotów politycznych. Był i jest przez nie używany i zużywany. Dlatego istnienie poliarchii nie tylko nie jest neutralne dla funkcjonowania ludzi i całego gatunku ludzkiego. Ono przesądza o zachowaniach pojedynczych jednostek, o sposobach ich kooperacji i rywalizacji, i tym samym określa ich życie w każdej postaci, tak indywidualnej, jak i zbiorowej” (Skarżyński 2014, s. 196).

Jak podkreśla Skarżyński proces ten jest rezultatem ewolucji społecznej niezależnej od świadomości i woli poszczególnych jednostek: „Zjawiska polityczne nie są wymysłem ludzi, nie są ich konstrukcją, ale stanowią część zjawisk społecznych, która powstaje w efekcie procesów łączenia i dzielenia ludzi, przebiegających zwykle niezależnie od ich woli” (Skarżyński 2014, s. 229). Procesy mobilizacji ludzkich zbiorowości i ich grupowania w systemy poliarchii Skarżyński wyjaśnia odwołując się do teorii ewolucji, w której mechanizmem podstawowym jest proces doboru naturalnego pierwotnie mający miejsce na poziomie kodu genetycznego, którego wytworem

są również szersze struktury, obejmujące sobą nawet miliony osobników. W strukturach tego rodzaju kluczową rolę odgrywa już nie działalność ich poszczególnych członków, lecz aktywność podmiotów zbiorowych podejmowana w ramach grup lub bardziej rozbudowanych zrzeszeń. Wzrost populacji i towarzyszący mu niedostatek zasobów stają się źródłem rywalizacji i przyczyną wyłaniania się szerszych wspólnot opartych na wewnętrznej kooperacji, w których obok więzów pokrewieństwa zaczynają się również liczyć inne więzi, pośród których szczególniejsze znaczenie mają więzi gospodarcze, religijne, narodowe, rasowe czy klasowe. Czynnikiem spajającym te wspólnoty jest wizja porządku, który najpierw uznawany był za wyznaczony przez bogów, później przez Boga, a w końcu przez przywódców uzasadniających swoje roszczenia do sprawowania władzy przez odwoływanie się do woli Boga. Z czasem religijnie uzasadniane wizje postulowanego porządku ustępują wizjom charakterystycznym dla najbardziej znaczących ideologii, a nawet poszczególnych idei, jak np. idei praw człowieka czy idei demokracji.

Podsumowując główne założenia tej koncepcji podkreślić warto, że mobilizacja zbiorowości leżąca u podstaw polityki dokonuje się w sposób nieświadomy, bez ingerencji ludzkiego rozumu i ludzkiej woli. Jest ona procesem spontanicznym i naturalnym. Jej przyczyn doszukiwać się należy w uwarunkowaniach genetycznych związanych z biologiczną konstytucją człowieka (w tym zwłaszcza w sferze naturalnych instynktów i emocji) oraz w sferze toczących się niezależnie od woli poszczególnych jednostek zjawisk i procesów społecznych. Jej celem jest chęć ustanowienia powszechnego porządku wedle wyznawanej przez siebie wizji, sprawowanie kontroli nad

zasobami całego świata oraz demonstracja własnej potęgi, która pozostaje poza zasięgiem pozostałych. Ostatecznie rezultatem tych oddziaływań i procesów jest pojawienie się polityki. Jej źródłem i istotą jest to, co najniższe i co pozostaje w związku ze sferą jego zwierzęcości, a co tradycyjnie określano mianem pożądlivości, która, nawiązując do nauk św. Jana Apostoła zawartych w jego Pierwszym Liście, przybiera postać pożądlivości oczu, pożądlivości ciała i pychy żywota.<sup>1</sup> Pierwsza polega na pragnieniu posiadania dóbr materialnych, druga na zwróceniu się ku przyziemnym sprawom tego świata, w których człowiek upatruje własnego szczęścia, i trzecia wreszcie na pragnieniu zdobycia władzy równej władzy Boga. Sfera ludzkiej racjonalności ma tutaj charakter wtórny – jej rolą jest tylko takie pokierowanie działaniami człowieka, by możliwie efektywnie służyły one zaspokajaniu jego pragnień, mających swoje źródło w sferze jego instynktów i emocji oraz charakterystycznej dla tej sfery trojkiej pożądlivości. Tak więc to, co decyduje o wielkości i wyjątkowości człowieka, czyli rozum i związana z nim mądrość, zepchnięte zostają na margines, na plan pierwszy natomiast wysuwa się to, co człowiek dzieli z innymi zwierzętami, czyli sfera jego najniższych instynktów i emocji oraz związana z tą sferą pożądlivość. Ponieważ zaś pożądlivość jest źródłem i przyczyną wszelkiego zła, więc jest też źródłem marnej polityki – polityki pozostającej na usługach pożądlivości, zorientowanej na zaspokajanie własnego egoizmu, sprowadzającej się do natychmiastowego zaspokajania własnych zachcianek i ambicji, opartej na

<sup>1</sup> Zgodnie z tradycją biblijną w tych trzech pożądlivościach zawarte jest źródło wszelkiego zła tak w świecie, jak i w człowieku (zob. też: Dn 13,56; Rz 6,12; Ga 5,24; Kol 3,5; Jk 1,14n; 4,1nn; 2 P 2,10).

wykorzystywaniu do tych celów całego aparatu państwa.

Zaprezentowane tutaj wyjaśnienie zjawisk politycznych jest dobrą ilustracją tego, iż koncepcja człowieka oparta na zrównaniu wszystkich elementów ludzkiej natury, w której uznaje się, że każdy z jej elementów jest równie doskonały i równie ważny a w konsekwencji powinien się urzeczywistniać w sposób możliwie spontaniczny i naturalny, w praktyce prowadzi do przyznania dominującej roli sferze naturalnych instynktów i emocji i podporządkowania jej sfery ludzkiej racjonalności. Okazuje się bowiem, iż pozostawiona sama sobie i pozbawiona jakichkolwiek ograniczeń sfera ta szybko podporządkowuje sobie sferę ludzkiej racjonalności. Rezultatem tego jest sytuacja, w której o postępowaniu człowieka decydują wyłącznie jego instynkty i emocje, sfera racjonalności ma im jedynie służyć, ma być jedynie narzędziem realizacji charakterystycznych dla nich popędów i poruszeń przynależnych do dziedziny pożądlivosti. Dominacja ta ujawni się w każdej z dziedzin ludzkiego życia, w tym również w dziedzinie polityki. Dominacja ta decydowała będzie o mechanizmach związanych z funkcjonowaniem państwa, o kształcie uprawianej w jego ramach polityki i o motywach sprawowanej w nim władzy.

Zaprezentowane tutaj wyjaśnienie natury zjawisk politycznych wpisuje się w najszerszy chyba współcześnie nurt pojmowania polityki jako swoistego typu działań ukierunkowanych na zdobycie i utrzymanie władzy w państwie. Przy takim rozumieniu zadań polityki rola państwa sprowadzana zostaje do roli narzędzia wykorzystywanego przez siły aktualnie sprawujące władzę do dalszego utrzymywania się przy władzy i eliminowania opozycji aspirującej do tego, by władzę tę przejąć. Pożądanie władzy

znajduje swoje uzasadnienie w tym, iż daje ona rządzącym możliwość panowania nad innymi, pozwala na urzeczywistnienie preferowanej przez nich własnej wizji życia oraz gwarantuje nieograniczony dostęp do zasobów. W rezultacie otrzymujemy dość ponurą wizję polityki, czy szerzej wszelkich zjawisk politycznych, których jedynym uzasadnieniem są wyrastające ze sfery najniższych instynktów i niekontrolowanych uczuć pycha i egoizm, przybierające postać żądzy nieograniczonej władzy, pragnienia nienasyconej konsumpcji i nieskończonej ilości dóbr.

Czy jest to adekwatne wyjaśnienie zjawisk politycznych? Wydaje się, iż w realiach współczesnej rzeczywistości polityka rzeczywiście bywa w taki sposób rozumiana, często wypływa z takich właśnie pobudek i faktycznie bywa tak uprawiana. Można mieć nawet wrażenie, że takie rozumienie i uprawianie polityki w realiach współczesności nie należy wcale do rzadkości. Wynika to z charakterystycznej dla nowoczesnej rzeczywistości koncepcji człowieka, której zasadniczą cechą jest podkreślanie znaczenia wolności indywidualnej przy jednoczesnej tendencji do redukcji tej wolności do wolności negatywnej, polegającej na znoszeniu wszelkich barier i ograniczeń. W praktyce oznacza to z jednej strony zgodę na swobodną ekspresję naturalnych instynktów i emocji oraz będących ich konsekwencją czynów i zachowań, z drugiej zaś niechęć wobec wszystkiego, co ekspresję tę może miarkować czy w jakikolwiek sposób ograniczać, a czym mogą być np. uznawane normy, kulturowane zwyczaje, tradycja czy też presja płynąca ze strony ludzi obdarzonych autorytetem: rodziców, nauczycieli i przełożonych, a czym bywa również głos własnego rozumu tłumiony np. hasłami postępu i nowoczesności.

ści lub zasadami poprawności politycznej. W skrajnej formie niechęć ta może przybierać postać sprzeciwu wobec ograniczeń związanych z samą konstytucją płciową człowieka, których znaczenie próbuje się marginalizować, a nierzadko w ogóle im zaprzeczać. Dająca się zauważyć niechęć do wszelkich ograniczeń posunięta jest już zresztą tak daleko, że obejmuje sobą sprzeciw nie tylko wobec ograniczeń wynikających z faktu posiadania określonej płci, ale również z reguł pozwalających na rozróżnianie między prawdą i fałszem, dobrem i złem oraz między pięknem i brzydotą. Zasada i norma ludzkiego postępowania staje się folgowanie sobie, przekraczanie wszelkich granic i unikanie wszystkiego, co wymagałoby jakichkolwiek wyrzeczeń, dyscypliny czy wysiłku. W ten sposób głównymi motorami ludzkich zachowań staje się mająca swoje źródło w sferze jego najniższych instynktów i emocji pycha żywota, pożądlivość oczu i pożądlivość ciała, które na gruncie zjawisk politycznych przybierają postać żądzy władzy, zaszczytów i bogactwa. Naturalną konsekwencją tego jest sprowadzanie zadań polityki do działań mających na celu zdobycie i utrzymanie władzy, a wraz z nią towarzyszącego jej splendoru i dostatku materialnego, oraz wykorzystywanie do tego celu całego aparatu państwa.

### **Koncepcja oparta na uznaniu wyższości sfery ludzkiej racjonalności**

Wyjaśnienie genezy i natury zjawisk politycznych bazujące na uznaniu, iż każdy z elementów ludzkiej natury powinien urzeczywistniać się w możliwie spontaniczny i naturalny sposób, jest błędne o tyle, że nie dostrzega alternatywy związanej z odmienną koncepcją człowieka, w której dominującym czynnikiem ludz-

kiej natury jest sfera ludzkiej racjonalności, której podporządkować należy sferę instynktów i emocji, stanowiącą swoisty rezerwuar sił wspomagających rozum w realizacji jego celów. Podporządkowywanie tej sfery rozumowi nie jest zadaniem łatwym, nie toczy się w sposób naturalny i niewymuszony, lecz wymaga samodyscypliny i wysiłku związaneego z procesem nabywania odpowiednich cnót i sprawności. Jego rezultatem jest poddanie niższych elementów ludzkiej natury temu, co w naturze tej wyższe i doskonalsze, a ostatecznie usprawnionemu prawdą rozumowi (*recta ratio agibilium*). W koncepcji tej decydującą rolę odgrywa rozum. To on rozpoznaje i wyznacza człowiekowi cele do realizacji, w których osiaganiu uczestniczą również pozostałe elementy ludzkiej natury, działające jednak zawsze w podporządkowaniu rozumowi i pod jego zwierzchnim kierownictwem.

Podporządkowywanie niższych elementów ludzkiej natury odpowiednio usprawnionemu rozumowi ma znaczenie dla każdej z dziedzin ludzkiego życia. W życiu politycznym rezultatem tego procesu jest polityka oparta na rozpoznaniu prawdy o naturze rzeczywistości i naturze człowieka. Jest to polityka rozumiana jako rozumna troska o dobro wspólne, jako pełna pokory służba drugiemu człowiekowi i całej wspólnotie obywateli państwa. Rezultatem tego procesu jest polityka, której cele nie sprowadzają się do wartości czysto materialnych, czysto hedonistycznych, dających iluzję łatwego i przyjemnego życia, lecz zwracają się w stronę wartości wyższych, które są mniej zależne od konstytucji biologicznej ludzkiego organizmu, ale dają trwalsze i głębsze poczucie zadowolenia. Instytucjonalną formą tak rozumianej i uprawianej polityki będzie państwo rozumiane jako zbiór kooperujących ze

sobą instytucji, mających na celu dobro wspólne, państwo pozostające na służbie jego obywateli.

Podstaw tego rodzaju koncepcji państwa i polityki doszukiwać się można już w myśli filozoficznej Platona, który podejmując problem relacji zachodzących między duszą i ciałem uznał, iż ciało jest źródłem wszelkiego zła, namiętności, żądz, waśni, ignorancji i szaleństwa, co sprawia, że podstawowym celem człowieka jest oderwanie się duszy od ciała jako głównego warunku wyzwolenia i powrotu do prawdziwego życia, czyli życia w wymiarze czysto duchowym. To prawdziwe życie polega na możliwym upodobnieniu się do boga, czyli byciu sprawiedliwym i pobożnym, przy zachowaniu rozsądku (Platon, *Teajtet*, 176 a–b). Podstawą tego rodzaju koncepcji jest uznanie, że dusza jest doskonalszą częścią ludzkiej natury, której podporządkowane być musi ciało z jego wartościami, a temu z kolei wszystkie inne dobra, takie jak majątek czy bogactwa, przy czym wszelkie wartości niższego rzędu są wartościami o tyle, o ile podporządkowane są nadrzędnej wartości ludzkiej duszy. Typem człowieka odpowiadającym platońskiej wizji państwa idealnego jest człowiek, którego cechuje niekwestionowane panowanie rozumu nad sferą instynktów i wszystkimi innymi bodźcami mającymi swoje źródło w sferze ludzkiej cielesności, który podejmując działalność polityczną kieruje się ideą Dobra i ma na względzie przede wszystkim dobro duszy. W ten sposób troska o duszę staje się najważniejszym zadaniem moralnym nie tylko każdego człowieka, ale również każdej autentycznej polityki i każdego prawdziwego państwa. Uznanie nadrzędnej wartości ludzkiej duszy jest dla Platona papierkiem lakmusowym pozwalającym na odróżnienie prawdziwej polityki, która ma na celu troskę o duszę, od polityki

fałszywej, która ma na uwadze głównie ludzkie ciało i koncentruje się na kwestii wzrostu dobrobytu materialnego i stworzenia systemu przysparzania dóbr, co jest źródłem wszelkiego zła tak w odniesieniu do poszczególnych jednostek, jak i całego państwa (zob. Schoofield 2006).

O ile u Platona postulat podporządkowania ludzkiego ciała ludzkiej duszy wynikał z tego, że Platon ciało człowieka uznawał wyłącznie za więzienie dla jego duszy, o tyle dla Arystotelesa prymat ludzkiej duszy wynikał z tego, że stanowi ona zasadę, która organizuje sobie materię do bycia ludzkim ciałem. Będąc istotą złożoną z ciała i duszy człowiek jest też istotą potencjalną, czyli taką, która może i powinna się doskonalić. To doskonalenie się człowieka dokonuje się w każdym aspekcie bycia człowiekiem. Ma ono miejsce również w obrębie trzech podstawowych dziedzin ludzkiej aktywności: poznawczej, praktycznej i wytwórczej. W każdej z nich polega na nabywaniu odpowiednich cnót, dzięki którym rozum staje się zdolny do rozpoznania prawdy o rzeczywistości i do sprawowania kontroli nad przedmiotami pożądania (tak zmysłowego, jak i umysłowego), czego ostatecznym rezultatem jest trwała dyspozycja do działania związanego z prawdziwym osądem, odnoszącego się do tego, co dla człowieka dobre i pożyteczne w odniesieniu do należytego sposobu ludzkiego życia. Pokierowany prawdą, dobrem i pięknem poznawanych rzeczy rozum staje się rozumem prawym (*recta ratio*), zdolnym do właściwego działania również w dziedzinie polityki (Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, 1140 a 25, zob. też na ten temat: Mulgan 1977; Kraut 2002).

Elementem podporządkowywania w człowieku tego, co w nim niższe i mniej doskonałe, temu, co w nim wyższe i doskonalsze, jest również usprawnianie

ludzkiej woli do wyboru prawdziwego dobra. Istotą tego procesu jest nabywanie zdolności do przekraczania determinacji zapodmiotowanych w cielesnej naturze człowieka. Proces ten polega na tym, że rozum ukazuje woli naturę dobra, ta zaś nabywa zdolności dokonywania właściwych wyborów (*recta voluntas*), czyli zdolności dokonywania wyborów rzeczywistego dobra. W sferze polityki dobrem takim jest dobro wspólne, czyli dobro każdego człowieka i zarazem dobro całej społeczności.

Dostrzeżenie konieczności podporządkowywania tego, co w człowieku mniej doskonałe, a więc sfery naturalnych instynktów i emocji, temu, co w nim doskonalsze, a więc sferze ludzkiej racjonalności, ma znaczenie nie tylko dla indywidualnego życia, ale może przynieść również odrodzenie właściwego rozumienia i uprawiania polityki, a tym samym przyczynić się do ponownego odkrycia prawdy o właściwej naturze i właściwych zadaniach państwa. Podporządkowanie tego, co w człowieku mniej doskonałe, temu, co w nim doskonalsze może też przynieść człowiekowi wyzwolenie i uwolnić go od tej niewoli, jaką jest niewola wynikająca z mającej swoje źródło w sferze naturalnych instynktów i emocji dominacji trojakiej pożądlivosti: pożądlivosti oczu, pożądlivosti ciała i pychy żywota. Rezultatem tego wyzwolenia w sferze pożądlivosti oczu będzie zastąpienie pragnienia posiadania dóbr (chęci brania) pragnieniem obdarowywania, w sferze pożądlivosti ciała odwrócenie się od przyziemnych spraw tego świata i zwrot ku wartościom wyższym, natomiast w sferze pychy żywota odkrycie prawdy, że istotą polityki nie jest zabieganie o zdobycie i utrzymanie władzy, lecz służba danej wspólnocie i troska o jej dobro. W wymiarze pojmowania natury i celów państwa oznacza to przywró-

cenie człowiekowi świadomości tego, że aparat państwa nie jest zestawem środków służących utrzymaniu władzy, lecz zbiorem instytucji pozostających na służbie całej wspólnoty obywateli i każdego z nich z osobna. Tak rozumiane i tak funkcjonujące państwo oraz uprawiana w jego ramach działalność polityczna stają się dobrym środowiskiem służącym rozwojowi każdego człowieka i umożliwiającym każdemu z obywateli możliwie pełne urzeczywistnienie jego człowieczeństwa.

### **Wnioski**

Polityka może być rozumiana i funkcjonować na każdy z zaprezentowanych wyżej sposobów ponieważ człowiek nie jest istotą gotową, lecz spotencjalizowaną, składającą się z wielu różnych elementów, które stanowią specyficzną jedność podlegającą ciągłemu rozwojowi i doskonaleniu. Posiada szereg możliwości (możności), które wymagają urzeczywistnienia (aktualizacji). Możliwości te obejmują jego konstytucję biologiczną, która dopiero z czasem osiąga swoją dojrzałość. Taką potencjalnością jest również jego rozwój psychiczno-osobowy, który może się urzeczywistniać między innymi w płaszczyźnie poznania, miłości i twórczości. Aktualizacja tkwiących w człowieku potencjalności obejmuje sobą nie tylko konieczność doskonalenia poszczególnych elementów ludzkiej natury, ale również odpowiedniego ich porządkowania i zestrainowania. Będąc istotą wolną człowiek ma możliwość dowolnego konstytuowania samego siebie, co przekłada się później na taki czy inny sposób pojmowania i uprawiania polityki oraz rozumienia i budowania państwa. W rezultacie człowiek może urzeczywistniać siebie albo na zasadzie równorzędności wszystkich elementów ludzkiej natury,



albo na zasadzie podporządkowywania tego, co w niej niższe i mniej doskonałe, temu, co wyższe i doskonalsze. Konsekwencją tego będzie również odpowiednia uznawana koncepcja polityki i państwa oraz wynikająca z tych koncepcji praktyka życia politycznego i określony sposób funkcjonowania państwa. Mając możliwość korzystania z rozumu człowiek może z niego korzystać, ale wymaga to nabycia odpowiednich umiejętności i sprawności. Wysiłku usprawniania swojego rozumu człowiek jednak podjąć wcale nie musi. Mogąc korzystać z rozumu człowiek może wykorzystywać jego możliwości w mniejszym bądź większym stopniu, w taki bądź inny sposób. Może sprawić, że to rozum będzie kierował jego postępowaniem, jednocześnie jednak może pozwolić sobie na podporządkowanie własnego rozumu pod zwierzchnictwo sfery jego instynktów i emocji. W podobny sposób człowiek może podporządkowywać rozumowi wszystko to, co jest konsekwencją jego biologicznej konstytucji i co łączy go ze światem zwierząt, jednocześnie jednak nie ma żadnej konieczności, by człowiek czynnikami te podporządkowywał swojemu rozumowi.

Wydaje się, iż u podstaw tego, że polityka rzeczywiście bywa uznawana za działalność mającą na celu przede wszystkim zdobycie i utrzymanie władzy, leży z jednej strony brak świadomości konieczności podporządkowywania niższych elementów ludzkiej natury (zwłaszcza sfery instynktów i emocji) rozumowi, z drugiej zaś brak woli podjęcia wysiłku poddawania tych elementów pod zwierzchnictwo i kontrolę ludzkiego rozumu. Sprzyja temu charakterystyczny dla liberalnej nowoczesności kontekst ogólnokulturowy, opierający się na faworyzowaniu naturalnych instynktów i emocji przy jednoczesnej tendencji do znoszenia wszelkich granic, oraz prze-

sadny optymizm co do możliwości ludzkiego rozumu polegający na niezauważaniu konieczności podjęcia trudu jego usprawniania. Poza tym, kwestionując możliwość rozpoznania obiektywnej prawdy o człowieku, człowiek współczesny zazwyczaj zwraca się ku tym koncepcjom, które uznaje za wygodniejsze, bardziej przyjemne i mniej wymagające, co w praktyce oznacza zgodę na dominację w jego życiu najbardziej pierwotnych popędów i emocji. W tym kontekście jedynym sposobem na uzdrowienie polityki może być więc tylko ponowne odkrycie pełnej prawdy o naturze człowieka, w tym zwłaszcza o konieczności podporządkowywania niższych elementów ludzkiej natury sferze ludzkiej racjonalności, oraz zachęcanie współczesnego człowieka do podejmowania wysiłku takiego ich uporządkowywania i usprawniania, by pozostawały one zawsze pod kontrolą i zwierzchnim kierownictwem ludzkiego rozumu. Jest to warunek uwolnienia polityki z tyranii trojakiej porządkowości, przywrócenia jej właściwego sensu i znaczenia oraz wprzęgnięcia jej w służbę człowieka i społeczeństwa.

### **Bibliografia:**

Kraut R. (2002). *Aristotle: Political Philosophy*, Oxford University Press, Oxford.

Mulgan R.G. (1977). *Aristotle's Political Theory: An Introduction for Students of Political Theory*, Clarendon Press, Oxford.

Schoofield M. (2006). *Plato. Political Philosophy*, Clarendon Press, Oxford.

Skarzyński R. (red.) (2014). *Przedmiot poznania politologii. Podstawy dyscypliny nauki*, Wydawnictwo Temida 2, Białystok.